

**Barbara Bałuc**

## ORGANISTA JUŻ NIE ZAGRA... JÓZEF AUGUSTYŃSKI (1881–1963)

### Organista o heroicznym cnotach

Tak napisał o nim ksiądz Władysław Kowalczyk, proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Tyliczu w latach 1925–1946, w *Książce pamiątkowej*<sup>1</sup>. Mowa o Józefie Augustyńskim, organiście tylickim za proboszczowania księży Karola Padykuły, Władysława Kowalczyka, Jana Dryi i Teodora Madei, a dokładnie w latach 1901–1963.

Na samym wstępie ksiądz Kowalczyk podkreśla, że organista rozumiał „zadania polskiej parafii w Tyliczu, na kresach. Rozchodziło się o to, by parafia rz. katol. świeciła wzorem dla innych parafii (...)”<sup>2</sup>. To zrozumienie dla trudnej sytuacji kościoła rzymskokatolickiego znalazło odzwierciedlenie w jego bezinteresownym podejściu do obowiązków organisty:

*P. Józef Augustyński tak był mało wymagający za swoje funkcje kościelne, że podziwiali to katolicy innych parafii. Tak było przez całe długie 20 lat. Czynił to (...) dla chwały Bożej i było to połączone z chwałą Bożą, bo ludzie Ignęli ku parafii polskiej, gdzie nie było wysokich wymagań materialnych*<sup>3</sup>.

Dlaczego proboszczowi i organiście tak zależało, aby parafia rzymskokatolicka w Tyliczu świeciła wzorem? Sumiennie podchodzili do swoich obowiązków, sami starali się być przykładem dla parafian – to jedno. Należy jednak pamiętać, że mniejszości społeczne, religijne, narodowe są częściej brane na ludzkie języki, a Polacy skupieni wokół kościoła rzymskokatolickiego na początku XX wieku w naszych okolicach stanowili mniejszość.

*Ludności polskiej było w Tyliczu w r. 1925 około 370 dusz, a ruskiej około 950, czyli Polacy stanowili około 28 % ludności Tylicza, a nawet trochę mniej, bo było jeszcze Żydów około 100 osób. Do parafii gr. katol. należała jeszcze ludność ruska w Muszynie, licząca około 600 dusz, a więc parafia gr. katol. posiadała około 1920 dusz, czyli była pięć razy większa od parafii polskiej w Tyliczu*<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> Ks. W. Kowalczyk, *Książka pamiątkowa parafii rz. katol. w Tyliczu od dnia 19 XI 1925 r.*, rękopis w kancelarii parafii rzymskokatolickiej w Tyliczu, s. 40.

<sup>2</sup> Tamże, s. 41.

<sup>3</sup> Tamże, s. 41.

<sup>4</sup> Tamże, s. 4.

Oprócz wspomnianej bezinteresowności cechowała organistę ogromna pobożność:

*Z wielkim pietyzmem przygotowywał wszystko na uroczystości kościelne, a przede wszystkim na Wielki Tydzień. W niedzielę całymi godzinami modlił się w kościele prywatnie poza nabożeństwami publicznymi*<sup>5</sup>.

Gdy ksiądz Kowalczyk z troską zwracał mu uwagę, że może za bardzo się męczy, organista odpowiadał: „tyle tylko mojego na tym świecie”<sup>6</sup>. Odznaczał się również pokorą: „obojętnym mu było czy miał grać na organach, czy zamiatać kościół”<sup>7</sup>.

Józef Augustyński tak znakomicie prowadził śpiew kościelny, że był podziwiany „nawet przez gości z Krynicy”<sup>8</sup>. Proboszcz Kowalczyk pilnował jednak, aby na chórze byli tylko organista i kalikancista, a pozostali wierni w nawie kościelnej, gdyż na chórze dopatrywał się przeszkód w modlitwie<sup>9</sup>.

Doskonałe porozumienie i współpraca między proboszczem a organistą okazały się szczególnie cenne tuż po II wojnie światowej, kiedy to parafia rzymskokatolicka w Tyliczu „przejęła” wiernych przyzwyczajonych do tej pory do liturgii w obrządku greckokatolickim.

*Jeżeli gdzie indziej mogą istnieć parafie, gdzie ludzie mało w kościele śpiewają, to w Tyliczu jest to niemożliwe, bo mamy dużo parafian, którzy od dziecka w innym obrządku byli przyzwyczajeni do śpiewu i odrzęcaliby się od kościoła, gdyby nie mieli okazji do śpiewu*<sup>10</sup>.

*Ponieważ jednak trzeba było uwzględnić i to przywiązanie do śpiewu, dlatego umawiałem się z p. organistą, by wybierał do śpiewu najpiękniejsze pieśni i by je śpiewał cały kościół i jak najwięcej (grać na organach jak najmniej, a śpiewu jak najwięcej)*<sup>11</sup>.

## Wdzięczność, troska, poważanie

Swoją bezinteresownością i przywiązaniem do Kościoła zaskarbił sobie pan Józef prawdziwą wdzięczność i poważanie tylickich proboszczów, a szczególnie księdza Kowalczyka. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż tylko Augustyńskim: ojcu – kościelnemu, a także synowi – organiście, poświęcił on osobne rozdziały w swojej *Książce pamiątkowej*<sup>12</sup>. Tenże ksiądz bardzo się troszczył o wiernego parafianina organistę – dowodem niech będzie przywołana sytuacja:

*Raz zastałem go przed Mszą św. leżącego w boleściach pod lipą przy kościele. Przestraszyłem się i chciałem wołać kogoś na pomoc, a on na to nie pozwolił, tylko powiedział, że to wszystko przejdzie. I wkrótce wstał i poszedł do Mszy św. służyć. Dowiedziałem się wtenczas,*

<sup>5</sup> Tamże, s. 41.

<sup>6</sup> Tamże, s. 41.

<sup>7</sup> Tamże, s. 41.

<sup>8</sup> Tamże, s. 42.

<sup>9</sup> Tamże, s. 42.

<sup>10</sup> Tamże, s. 42.

<sup>11</sup> Tamże, s. 62.

<sup>12</sup> Mowa o rozdziałach: *Pobożny kościelny* na s. 9–10 i *Organista o heroicznych cnotach* na s. 41–42.

że był chory na przepuklinę (...). Po naradzie z rodziną jego, a przede wszystkim ze synem Janem, stanęło na tym, że wysłaliśmy go do szpitala w Gorlicach na operację, która się mimo podeszłego wieku udała i odtąd już zdrowie jego było lepsze<sup>13</sup>.

Parafia była uboga i nie było jej stać na należyte wynagrodzenie organisty za jego posługę, ale ksiądz Kowalczyk „za jego bezinteresowność w pracy kościelnej”<sup>14</sup> starał się mu osobiście wynagradzać: „na ile mnie tylko stać było, bo jego praca była prawdziwie dla chwały Bożej”<sup>15</sup>.

W rozdziale „Uposażenie służby kościelnej w Tyliczu” ks. Kowalczyk notuje:

*(...) z bliższych terenów wydzielone są parcele dla organisty i Ochronki, ale i im wypadła jeszcze przyczynić coś gruntu, czy pastwiska, dalej na Babkach. (...) Wszystkie te projekty uposażenia służby kościelnej są uczynione na podstawie polecenia Najprzew. Kurii Diecezjalnej, co jest bardzo słuszne, bo reforma jest przewidziana i wypadła ją uprzedzić<sup>16</sup>.*

Józef Augustyński otrzymał 10 ha wspomnianej parceli, do której musiał dokładać, gdyż ziemia w górach nie jest zbyt urodzajna. Bohater tego szkicu miał wysoką rentę za rany odniesione podczas I wojny światowej i znaczna część tej renty szła na użyźnianie otrzymanej ziemi<sup>17</sup>.

Tuż przed opuszczeniem tylickiej parafii ks. Kowalczyk polecił zasłużonego organistę i jego rodzinę opiece swoich następców:

*Dzisiaj p. Augustyński jest już w podeszłym wieku i siły go już opuszczają. Proszę więc księży proboszczów, którzy w Tyliczu pracować będą o opiekę nad nim, nad jego dziećmi ze względu na jego zasługi dla parafii naszej<sup>18</sup>.*

Największym chyba jednak wyrazem wdzięczności za wieloletnią posługę kościelną był obchodzony uroczystie jubileusz sześćdziesięciolecia pracy organistowskiej Józefa Augustyńskiego. Miał on miejsce w niedzielę 29 stycznia 1961 r., na sumie. O tej niecodziennej uroczystości dowiadujemy się z relacji księdza Teodora Madei:

*Ks. bp. dr Karol Pękala z Tarnowa nadesłał specjalne błogosławieństwo. Ks. kanonik Władysław Kowalczyk, były długoletni proboszcz parafii Tylicz, obecnie proboszcz parafii Janowice k. Tarnowa, nadesłał serdeczne gratulacje. Jubilat uroczystie wprowadziła do kościoła Rada Parafialna. Zajął miejsce honorowe w prezbiterium. Ks. Madeja Teodor wygłosił okolicznościowe przemówienie. Podkreślił wielką i ofiarną pracę jubilata dla parafii. Przykładne życie, cześć Najświętszego Sakramentu, bowiem codziennie uczęszcza do Komunii Św. Oddany był kościołowi i każdemu duszpasterzowi parafii Tylicz<sup>19</sup>.*

<sup>13</sup> Tamże, s. 41.

<sup>14</sup> Tamże, s. 41.

<sup>15</sup> Tamże, s. 41.

<sup>16</sup> Tamże, s. 60.

<sup>17</sup> Wg relacji wnuka, Jerzego Kieblesza, w lutym 2011.

<sup>18</sup> ks. W. Kowalczyk, *Książka pamiątkowa...*, tamże, s. 41–42.

<sup>19</sup> Ks. Teodor Madeja, *Kronika parafii rzymsko-katolickiej w Tyliczu diecezji tarnowskiej*, rękopis w kancelarii parafii rzymskokatolickiej w Tyliczu, s. 26.

Wydarzenie to zostało udokumentowane zdjęciami, które niestety nie zachowały się – przynajmniej w *Kronice*. Ktoś je odkleił – zostały tylko następujące podpisy:

1. *Fotografia jubilata p. Józefa Augustyńskiego, organisty w Tyliczu.*
2. *Jubilat w czasie nabożeństwa.*
3. *Rada parafialna odwozi Jubilata po nabożeństwie do jego domu.*
4. *Na przyjęciu jubileuszowym był obecny ks. Edward Laskowski z Mochnaczk Niżnej oraz miejscowy proboszcz z Tylicza. Było wiele zaproszonych gości<sup>20</sup>.*

Na szczęście część zdjęć zachowała się w zbiorach rodzinnych, m.in. u mieszkającej w domu rodzinnym wnuczki organisty, Jadwigi Górowskiej. Na jednym z nich (fot. 1) widzimy szanownego jubilata z radą parafialną na wozie. Siedzi opatulony kocem, ponieważ był wtedy chory na zapalenie płuc<sup>21</sup>. Na kolejnym jubilat siedzi przy stole w towarzystwie księży. Prawdopodobnie są nimi: po prawej ksiądz Teodor Madeja, a po lewej – ksiądz Edward Laskowski. Mogą to być również znajomi syna organisty, Kazimierza, gdyż często z nim przyjeżdżali do Tylicza<sup>22</sup>.



1. Rada Parafialna odwozi Jubilata po nabożeństwie (29 stycznia 1961 r.)

### **Niedaleko pada jabłko od jabłoni...**

„Gdy przybyłem do Tylicza w r. 1925 pełnił już obowiązki organisty p. Józef Augustyński, syn Józefa, wybitnego kościelnego w Tyliczu” – pisze na stronie 40. *Książki pamiątkowej* ksiądz Kowalczyk. Nie tylko imię po ojcu odziedziczył tylicki organista, ale także pobożność. Właśnie tę cechę podkreślił tylicki proboszcz u ojca bohatera tego szkicu:

*Prawdziwie pobożnego kościelnego zastałem w Tyliczu (...). Kochał on kościółek w Tyliczu, wszystkie ołtarze i dzwony całym sercem. Umiał ministranturę bardzo dobrze. Gdy przez pomyłkę zacząłem przy Mszy św. żałobnej mówić: ludica me Deus... to on zwrócił się do mnie*

<sup>20</sup> Tamże, s. 27, 29.

<sup>21</sup> Według relacji wnuczki, Jadwigi Górowskiej, w lutym 2011.

<sup>22</sup> Według relacji wnuczki, Jadwigi Górowskiej, w lutym 2011.

*i wyraźnym głosem powiedział „Qui fecit caelum et terram” Przed pierwszym wystawieniem Najśw. Sakr. powiedział mi: „Niech się też ks. prob. nie pogniewa, ale by też ks. prob. nie dawał dużo kadzidła do kadzielnicy, bo też parafia jest biedna” i słowa te wypowiedział z płaczem. Przy każdej Mszy św. śpiewał pieśni tak nabożnie i z takim przejęciem, że obecnych swymi pieśniami zapalał do pobożności. Bardzo często powtarzał do mnie: „już mam dużo lat, trzeba będzie umierać. O jedno tylko proszę Bożusia, bym miał lekką i szczęśliwą śmierć”. Służył P. Jezusowi prawdziwie wiernie, odbywał dużo nawiedzeń Najśw. Sakr. i wystąpił sobie tę lekką śmierć, bo umarł nagle. Rodzina jego cała jest prawdziwie religijna<sup>23</sup>.*



2. Józef Augustyński przy stole z księżmi  
(prawdopodobnie ks. Teodorem Madeją i ks. Edwardem Laskowskim).  
Jubileusz 1961 r.



3. Józef Augustyński  
– kościelny, ojciec organisty  
(lata 20. XX w.)

Według relacji prawnuczki, Jadwigi Górowskiej, rzeczywiście miał lekką śmierć. Zmarł nagle – wstał z łóżka, podnosił pierzynę i zmarł.

„Niedaleko pada jabłko od jabłoni” – mówi znane przysłowie. W przypadku rodziny Augustyńskich jest ono jak najbardziej prawdziwe. Przywiązanie do tradycji, patriotyzm, ale przede wszystkim muzykalność dostrzegamy w kolejnych pokoleniach rodziny. Organista Józef miał sześcioro dzieci. Najstarszy był syn Kazimierz, następnie córka Franciszka, syn Jan, córki Maria i Joanna (rodzina mówiła na nią Jasia) i najmłodszy syn, Michał. Był jeszcze syn Bronisław, który zmarł w wieku trzech lat (na rodzinnym zdjęciu siedzi na kolanach matki). Troje z nich – Kazimierz, Jan i Maria – było organistami, przy czym synowie ukończyli odpowiednie szkoły, natomiast córka, tak jak ojciec, była samoukiem. No, może nie do końca – miała w końcu świetnego nauczyciela, własnego ojca. Prowadziła również chór kościelny. Z kolei córka Franciszka grała na fisharmonii. Syn Kazimierza, a wnuk Józefa, również jest organistą w Kalifornii<sup>24</sup>. Józef Augustyński – organista, jak już wspominałam, podczas I wojny światowej walczył

<sup>23</sup> Ks. W. Kowalczyk, *Książka pamiątkowa...*, s. 9–10.

<sup>24</sup> Wszystkie informacje wg relacji wnuków – Jadwigi Górowskiej i Jerzego Kieblesza, w lutym 2011.

w armii austro-węgierskiej. Jego syn Jan podczas II wojny światowej zaangażował się w ludową partyzantkę. Był w trójce gminnej „Rocha” w Tyliczu, pełnił rolę zastępcy „Leśnictwa nr 13”, obejmującego gminę Tylicz:

*Na swojego zastępcę powołał Paweł [Królikowski, przyp. autorki] Jana Augustyńskiego, bardzo wówczas młodego, ale właśnie chodziło o przyciągnięcie jak najliczniejszej grupy młodzieży<sup>25</sup>.*



4. Przed kościołem w Tyliczu: organista Józef Augustyński, jego żona Joanna, która trzyma na kolanach syna Bronka, obok stoi córka Franciszka, z tyłu syn Kazimierz, obok Józefa syn Jan. (Fot. w artykule zostały udostępnione przez wnuki Józefa Augustyńskiego – Jadwigę Górowską i Jerzego Kieblesza)

## Organista już nie zagra...

A na pewno nie taki i nie na takich organach... Według *Słownika języka polskiego* organista to:

1. osoba zawodowo trudniąca się grą w kościele, zwykle na organach
2. muzyk grający na organach<sup>26</sup>.

Do pełnienia funkcji organisty kościelnego przygotowują diecezjalne szkoły organistowskie albo wyższe szkoły muzyczne.

Józef Augustyński żadnej z takich szkół nie ukończył – był samoukiem. Przez całe życie – tak jak jego ojciec – był związany z kościołem rzymskokatolickim pw. Świętych Piotra i Pawła w Tyliczu, który stoi po dziś dzień. Przez wiele dziesięcioleci grał na zabytkowych, pochodzących z XVIII wieku, organach piszczałkowych. A to nietatwa sztuka, szczególnie dla samouka.

<sup>25</sup> J. Olszyński, *Walka w Beskidzie i na Pogórzu Sądeckim*, Warszawa 1978, s. 224.

<sup>26</sup> <http://sjp.pwn.pl/slownik/2496032/organista>

Organy piszczałkowe są największym instrumentem muzycznym, nieporównywalnym z żadnym innym, jaki został wymyślony, pod względem rozmiarów przestrzennych, ilości źródeł fal dźwiękowych, sumarycznej mocy emitowanej do otoczenia, dynamiki i bardzo często różnorodności barw i możliwości kolorystycznych, a także pod względem złożoności konstrukcyjnej. Przewyższają nawet w wielu aspektach orkiestrę symfoniczną, chociaż na organach gra tylko jeden człowiek. Rozpiętość skali dźwięków dużych organów wynosi ok. 10 oktaw, co jest porównywalne z zakresem dźwięków odbieranych przez ludzki słuch (od 16 Hz do ok. 16 kHz), jednakże są instrumenty na świecie posiadające jeszcze większą skalę. O organach mówimy, kiedy instrument posiada trzy zasadnicze cechy: 1. dźwięk jest tworzony poprzez powietrze przepływające przez piszczałki pogrupowane w głosy, 2. instrument posiada trakturę, 3. instrument posiada miech<sup>27</sup>.

Żeby z takiego instrumentu wydobyc dźwięki, organiście musiał pomagać kalikant, nazywany również kalikancistą [ksiądz Kowalczyk używa nazwy kalikanista – przyp. autorki], który kalikował, czyli „pompował powietrze do miechów organowych dawnego typu za pomocą dźwigni”<sup>28</sup>. Przez długie lata był nim zięć Józefa Augustyńskiego, Piotr Kieblesz [mąż córki Józefa, Franciszki – przyp. autorki], który najpierw kalikował teściowi, a potem żonie<sup>29</sup>. Słowo „kalikant” bądź „kalikancista” pochodzi od łacińskiego słowa *calcare* – deptać i oznacza osobę wprawiającą w ruch miechy w organach piszczałkowych.



5. Organy z XVIII w., na których grał Józef Augustyński (fot. P. Basałyga)

*Kalikowanie polegało na wprawianiu nogami w ruch pedałów dźwigniowych (rzadziej ręcznej korby lub dźwigni), które poprzez urządzenia pośrednie, najczęściej mniejsze miechy, dostarczało ciśnienia do głównego miecha. Do komunikacji pomiędzy organistą a kalikantem, który przeważnie stał z innej strony instrumentu, a czasami miał pomieszczenie w środku organów, służył dzwonek pneumatyczny, którym organista informował kalikanta o konieczności rozpoczęcia lub przerwania kalikowania. Dawniej funkcja kalikanta była zawodem<sup>30</sup>.*

\*\*\*

W dzisiejszych czasach niepotrzebny jest już duet organista – kalikant. Jego funkcję przejęły napędy elektryczne. Niestety...

<sup>27</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Organy>

<sup>28</sup> <http://sjp.pwn.pl/slownik/2468821/kalikowa%C4%87>

<sup>29</sup> Według relacji wnuka, Jerzego Kieblesza, w lutym 2011.

<sup>30</sup> <http://pl.wikipedia.org/wiki/Kalikant>